

W ósmą rocznicę wyzwolenia Węgier



MATYAS RAKOSI

TOWARZYSZ ISTVAN DOBI
PRZEWODNICZĄCY RADY PREZYDIALNEJ
WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

BUDAPEST

W imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym przesłaniem Wam, Towarzysze Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką, wybacicielkę narodów z niewoli faszystowskiej.

Naród polski śledzi z radością sukcesy wolnego narodu węgierskiego we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, w zwycięskiej realizacji wielkiego planu 5-letniego. Z całego serca życzę bratniemu narodowi węgierskiemu dalszych osiągnięć w dziele rozwoju ludowo-demokratycznego Węgier oraz w walce o pokój, jaką prowadzimy wraz z całym światowym obozem pokoju pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

ALEKSANDER ZAWADZKI

TOWARZYSZ MATYAS RAKOSI

PREZES RADY MINISTRÓW
WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

BUDAPEST

Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Węgier przesłaniam Wam, Towarzysze Przewodniczący, oraz rządowi i narodowi węgierskiemu, najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu rządu i narodu polskiego oraz w imieniu własnym.

Wyzwolony z tyranii faszystowskiej przez niezwykłą Armię Radziecką, naród węgierski z każdym rokiem pomaga swe odzyskanie w budownictwie socjalizmu i w umacnianiu sił ludowo - demokratycznych ojczyzny. Z każdym rokiem zacieśniają się coraz bardziej więzy braterstwa i nierozdzielnej przyjaźni, łączące nasze narody oraz wszystkie narody obozu pokoju i postępu, którym przewodzi Związek Radziecki.

W dniu węgierskiego święta narodowego życzę Węgierskiej Republice Ludowej dalszych sukcesów w walce o socjalizm i utrwalenie pokoju.

BOLESŁAW BIERUT.

Pod gwiazdą pokoju i socjalizmu

Jestlibyśmy dziś załrzed do mieszkań tych ludzi, którzy tworzą siłę i bogactwo Polski nowej, Polski rządzonej przez lud pracujący, dostarczającej rzeczy niezwykłe, rzeczy w Polsce przedwojennej nie widziane.

Zobaczylibyśmy dzieci gratulujące ojcu - wielkimi sukcesami w pracy. Wszak o nim, o przekroczeniu przez niego norm, mówi spiker odczytując dziennik wieczorny przed mikrofonem największej polskiej rozgłośni - Warszawa I. Jego nazwisko figuruje na pierwszych stronicach pism codziennych.

Zobaczylibyśmy młodego brygadziście, murarza, o którym mówi się w Nowej Hucie jak o bohaterze, studiującego podręcznik fizyki.

Zobaczylibyśmy w domach zapadłych wsi pomarszczonego starszaka, czytającego wraz z podrasztającymi wnukami sieniawicowskiego „Janka Muzykanta”, prusowską „Anielkę”.

Usłyszeliśmy rozmowy o sprawach poważnych i błahych, o naszych sukcesach i wielu jeszcze trudnościach dnia codziennego. Gdziekolwiek żyją i tworzą w te dni wiosenne 1953 roku ludzie pracy w Polsce, gospodarze naszej ojczyzny, myślimy ich towarzyszy wiara w przyszłość, która będzie jeszcze piękniejsza, dostateczniejsza niż nasz dzień dzisiejszy. Towarzyszy im uczucie nieznane Polakom z lat przedwójnowojennych: PEWNOŚĆ LEPSZEGO JUTRA.

Źródłem tego optymizmu, niezłomnej wiary w lepsze jutro jest siła naszej pięknej ojczyzny, siła naszego państwa ludowego. Ono jest największą zdobyczą i dumą polskich mas ludowych, ostoją niepodległości narodu polskiego. Ku którejś granicy naszego państwa tworzą Wielki Kraj Wroclaw, napotkami przyjaźni. Wielki Kraj Rad na wschodzie, to przecież nasz największy przyjaciel. Na zachodzie po raz pierwszy w historii uformowało się państwo idące ta samą drogą, po której i my kroczymy. Niemiecka Republika Demokratyczna przystąpiła do budowy podstaw socjalizmu. Za południową granicą budują nowy, lepszy ustrój związany z nami serdecznie i przyjaźnie nasi czeszy i słowaccy bracia.

Po raz pierwszy od wielu wieków ojczyzna nasza obejmuje wszystkie te ziemie, na których nasi przodkowie kładli podwaliny państwowości polskiej, pomagali nasz dorożek kultury materialnej i duchowej. Ziemie Zachodnie, piękny, rozrzucony po odrzańskich wspaniałych Wroclaw, nadmorski Szczecin, Gdansk, powróciły do Polski do zjednoczonego państwa ludu pracującego. Ojczyzna nasza silna jest świadomością swych obywateli, świadomością każdego z nas, że ofiarą udział w budownictwie ustroju sprawiedliwego społeczeństwa, w pracy nad umacnianiem naszego państwa ludowego, to zarazem służba ojczyźnie i sprawie wspólnej wszystkich narodów - pokojowej.

„Nieustannie umacnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego państwa ludowego - mówił towarzysze Bierut w swym głębokim i porównawczym referacie na VIII Plenum KC PZPR - to największy obowiązek każdego obywatela naszego kraju. Nasze państwo ludowe to wynik dziesiątków lat walki i bohaterstwa zmagającego ludu pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej, to niezłomny oręż do dalszej naszej pracy i walce o zwycięstwo pokoju, demokracji i socjalizmu”.

To wielkie szczęście, iż możemy współuczestniczyć w budowie socjalizmu w naszym kraju i że w ten sposób służymy zarazem sprawie utrwalenia pokoju na całym świecie - to szczęście zawdzięczamy Józefowi Stalinowi i narodom radzieckim, zawdzięczamy wielkiej partii Lenina - Stalina - KPZR. To wielkie szczęście zawdzięczamy wiekopomnemu faktowi, że Józef Stalin na czele 200 milionów ludzi zbudował Kraj Rad i ocalił go przed furją imperialistycznych drapieżców i że po zgromieniu faszystów stworzył największą zdobycz narodów - wielki i potężny oboz pokoju, demokracji i socjalizmu, obejmujący setki milionów ludzi.

Nasza pewność, że nie ma siły, która by zdolna była wydrzeć nam nasze największe umiłowania - wolność i niepodległość oraz że nikt nie zdoła cofnąć wskazówek zęgar historii Polski znów do lat kapitalizmu, do lat panowania wyzyskiwaczy, opiera się na świadomości, że stojmy u boku największej potęgi naszej ery - Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki i jego nieśmiertelna stalinowska partia wiedzą nas wszystkich, wiedzą całą ludzkość do decydującego natężenia przeciwko siłom wojny. Nad trumną Józefa Stalina powiedział jego współbojownik, Georgij Malenkowski:

„Wielki Stalin wychowywał nas w duchu bezgranicznej ofiarnej służby interesom narodu. Jesteśmy wspaniałym sługą narodu, a naród chce pokoju, nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przewrót krwi milionów ludzi i zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia”.

Wszyscy dziś widzą, że tam, gdzie trwa bój o pokój, tam Związek Radziecki rzuca bez wahania cały swój autorytet, wszystkie swe siły na szalę dobrej sprawy dla dobra ludzkości.

Oto źródła naszej siły. Oto źródła naszej wiary, że można pokój zachować i utrwalic, byle nie żalować trudu, byle godnie bronić go, tak jak przysłało żołnierzom stalinowskiej walki o pokój i Plan Szescioletni.

Wrogowie nasi, ci z zewnątrz i ci podstępnie działający wewnątrz kraju, widzą swoje osamotnienie i stają u boku swych sił. Z tym większą wściekłością starają się nas ugodzić. Tym bardziej trzeba czuwać, tym bardziej trzeba cementować jedność narodu, z tym większą zaciętością należy biec się o realizację Programu Frontu Narodowego walki o pokój i Plan Szescioletni.

VIII Plenum PZPR wskazało, że najsukuteczniej wzmacniamy siły naszej ojczyzny i broimy pokój, zwiększając staranność i sumiennosc w naszej codziennej pracy, demaskując i izolując wroga. W sercu i umyśle każdego Polaka żyje i dojrzewa świadomość, że nasza lepsza przyszłość - wspaniałe jutro naszej ojczyzny jest nierozdzielnie związane ze sprawą pokoju i sprawiedliwości społecznej, ze zwycięstwem idei Józefa Stalina.

I dlatego każdy z nas postanawia łączyć swą wiarę w przyszłość z oddaniem, ofiarnością, gotowością do podjęcia wszystkich niezbędnych wysiłków, by wypełnić ideowy testament Józefa Stalina, by strzec wiernie braterskiej przyjaźni z narodami wielkiego Kraju Rad, stale ze wszystkich sił umacniać nasze państwo ludowe, i pewnie jesteśmy, że ciemne moce wojny zostaną rozbite.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 82 (2711) ROK IX

ŁÓDŹ, DNIA 4, 5 I 6 KWIEŃCIA 1953 ROKU.

CENA 15 GR.

Niechaj
zabrzmi głos
mas ludowych
na rzecz
pokoju
Odezwa SFZZ

WIENIEŃ, 3. 4.

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, Światowa Federacja Związków Zawodowych (SFZZ) opublikowała do mas pracujących całego świata odezwę, która stwierdza m. in.:

Obecna sytuacja międzynarodowa wymaga, aby masy pracujące jeszcze bardziej zwały swe szeregi, aby w dniu 1 Maja zabrzmił ponownie potężny głos mas ludowych na rzecz pokoju - wspólnego dobra wszystkich narodów.

Światowa Federacja Związków Zawodowych gorąco wita masy pracujące krajów kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych i stwierdza, że ich walka przeciwko zbrodniczym planom imperialistów umacnia oboz pokoju i demokracji.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wita narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i wszystkich krajów demokracji ludowej, narody, których twórcza praca i aktywny udział w międzynarodowym ruchu robotniczym umacnia z dniem każdym światowy front obrońców pokoju, zacieśnia przyjaźń między narodami.

Odezwa SFZZ podkreśla w zakończeniu wagę sprawy umocnienia jedności szeregow klasy robotniczej, osiągnięcia jedności działania robotników w przedsiębiorstwach.

Załogi postanawiają uczcić 1 Maja rozszerzeniem zobowiązań

ABY GODNIE UCZCIĆ ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTO 1 MAJA, CORAZ WIECEJ ZAŁÓG ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRACY POSTANAWIA ROZSZERZYĆ PODJĘTE JUŻ ZOBOWIĄZANIA DŁUGOFALOWE.

Na odbytym w dniu wczorajszym zebraniu liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia święta klasy robotniczej podjęła załoga ZPW IM. STRUGA. Jako pierwsza złożyła zobowiązanie tkaczka

Andre Tollet
na wolności!

Pod naciskiem mas
sąd francuski
uwolnił sekretarza
zw. zaw.



PARYŻ, 3. 4.

Izba Oskarżeń paryskiego sądu apelacyjnego postanowiła wypuścić na wolność stopę sekretarza zjednoczenia związków zawodowych departamentu Sekwany Andre Tollet i redaktora naczelnego tygodnika „Avant-Garde”, Jean Meunier, stwierdzając w motywach postanowienia, że ich dalsze uwięzienie „nie jest nieodzowne dla ujawnienia prawdy”.

Jednocześnie Izba Oskarżeń odrzuciła wnioski o wypuszczenie na wolność stopę pozostałych uwięzionych patriotów, a m.in. redaktora naczelnego „L'Humanite” Andre Stila i sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) Le Leapa.

Wieś włącza się do Czynu

Apel pracowników PGR w Domanikowie oraz spółdzielców z Bedina i chłopów z gromady Woźniki znajdującej głęboki oddźwięk na wsiach województwa łódzkiego.

Zobowiązania PGR w Leszczynach zmierzają do zwiększenia zbiorów buraka cukrowego do 450 q z ha, zbóż o 2 q z ha, podniesienia produkcji mleka w br. o 10 tys. litrów oraz uzyskania większego dziennego przyrostu wagi warchlaków. Cenne postanowienia podjął traktorzysta Feliks Chruściel, przyrzeka podnieść swą wydajność i pomóc innym PGR w realizacji ich zadań.

Ambicją spółdzielców z Wojsławic w pow. sieradzkim jest utrzymać w swych rękach

sztańdar przechodni, przynajmniej w 1953 r. Zobowiązania ich mają na celu wzmocnienie wydajności w szeregu dziedzinach zespołowej gospodarki. M. in. podnoszą oni zbiory pszenicy o 3 q z ha, żyta i jęczmienia jarego o 2 q z ha, ziemniaków o 10 q z ha. Plan dostaw żywności wykonają z 20-procentową nadwyżką.

Chłopi z gromady Gostków w pow. łęczyckim postanowili wykonać szereg robót polnych we wcześniejszych terminach. M. in. sianokosy zostaną przeprowadzone do 10 czerwca br., sprzęt zbóż ozimych - do 20 lipca br., orki pod oziminy - do 15 września, wykopki ziemniaków - do 25 września, a orki zimo- we będą zakończone 1. XI. br.

Dowód pokojowej polityki ZSRR Prasa zagraniczna o obniżce cen w Kraju Rad

NOWA OBNIŻKA CEN W ZSRR - DOWÓD NIEUSTANNEJ TROSKI RZĄDU RADZIECKIEGO I KC KPZR O DOBROBYT NARODU RADZIECKIEGO - ZNALAZŁA ŻYWY ODDZWIĘK W PRASIE CAŁEGO ŚWIATA.

Węgierski dziennik „Nep-szava” stwierdza, iż „jest to nowy przejaw, ożywiający

naród radziecki niezłomnej woli pokoju”.

Francuskie dzienniki burżuazyjne podając wiadomość o obniżce cen pszy o znacznym zmniejszeniu kosztów utrzymania w Związku Radzieckim.

Dziennik urugwajski „Justicia” omawiając obniżkę cen w Związku Radzieckim pisze: W ZSRR, gdzie nie ma kry-

zysów, gdzie masy pracujące nie wiedzą, co to jest bezrobocie, gdzie wszystkie siły skoncentrowane są na pokojowym budownictwie, cały naród widzi jak z roku na rok zwiększa się jego dobrobyt. W zupełnie innej sytuacji - podkreśla dziennik - znajdują się masy pracujące Urugwaju, uginające się pod rządową polityką wojenną.



Nasze ekipy kontrolne DONOSZA

Realizujemy

Ekipa Nr 23
tódzkie Zakł. Kinotechniczne

zobowiązania indywidualne

Załoga naszych zakładów dotrzymuje słowa. Zobowiązania indywidualne realizowane są z nadwyżką.

Tokarz Edward Stefański, który zobowiązał się podnieść dzienną wydajność pracy o 5 proc. - podniósł ją o 8 proc. Przekracza podobnie swe zobowiązanie Władysław Rząsa, który przyrzekł zwiększyć swą wydajność o 9 proc.

Z powodzeniem realizuje swe zobowiązanie Hieronim Blimek, który poza normalnymi obowiązkami podjął się opracować dokumentację techniczną centralnego ogrzewania i opracować plan ochrony przeciwpożarowej dla zakładu.

Czesław Rachanowski i Aleksander Pytko.

Wzrasta

Ekipa Nr 5

- ZPB im. Marchewskiego

wydajność pracy

Dzięki przystąpieniu do długookresowego współzawodnictwa - wielu robotników znacznie przekracza swe plany produkcyjne, a załoga przedziału odpadkowej rytmicznie wykonuje swe plany dzienne.

Kazimierz Rogoziński, wykonujący poprzednio normę w 114 proc., osiąga obecnie 122,8 proc., Ludwik Cybulski, który przed podjęciem zobowiązań bazę wykonywał w 103,9 proc. obecnie wykonuje ją w 109,7 proc. Bogdan Makowski podniósł wydajność o 5,7 proc.

Wacław Wróński, Teodor Smiechura i Jan Dyl.

Prządki

Ekipa Nr 34

- WZPB im. 1 Maja

nie znają swych zadań

W przedziałni średnioprzędnej, w której 80,6 proc. robotnic przystąpiło do długookresowego współzawodnictwa, zobowiązania nie są realizowane, gdyż prządki nie znają swych planów dziennej i nie wiedzą, co przypada im do zrealizowania w ramach zobowiązań.

Za ten stan rzeczy odpowiedzialne jest biuro planowania, które nie opracowało kart „moj plan” i nie zdążyło wyliczyć, jaka część zadań produkcyjnych w ramach zobowiązań przypada na poszczególne pracownice.

Nie jest tu bez winy oddziałowa rada zakładowa, która nie zorganizowała jeszcze komisji, kontrolującej wykonanie zobowiązań.

Józef Konewka i Tadeusz Rogowski.

Trzeba

Ekipa Nr 48

ZPB im. Stalina

- Zakład „C”

usprawnić zaopatrzenie

Podjęte przez załogę sal 1 zobowiązania jakościowe i ilościowe nie są w pełni realizowane na skutek braków w zaopatrzeniu. Mimo zapewnienia ze strony dyrekcji, że uczyni ona wszystko, by zobowiązania nasze były realizowane w pełni - pomocy nie widzimy.

Odczuwa się brak bieżącej i gonców. Notowane są dość długie postoje na skutek braku osnów. Stan taki nie zezwala na realizowanie z honorem podjętych zobowiązań.

Stefan Angiel i Mieczysław Wodzinowski.

Reportaże

z ZPB im. Stalina

w Łodzi

na łamach

prasy ZSRR

MOSKWA, 3. 4.

Na łamach dzienników „Sowietskaja Litwa”, „Sowietskaja Kirgizja” ukazały się reportaże korespondentów TASS z pobytu w ZPB im. Stalina w Łodzi.

Autorzy kreślą obraz nowego, szczęśliwego życia włókienników polskich, którzy wierni swoim tradycjom rewolucyjnym wnoszą ofiarną pracę poważny wkład do budownictwa socjalizmu w Polsce.

Korespondenci TASS wskazują na szerokie stosowanie metod F. Kowalewa i A. Zandorowej w Zakładach im. Stalina w Łodzi.

Wielką miłością - piszą autorzy - otaczają robotnicy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą - głosicielkę nieśmiertelnych idei Lenina - Stalina i organizatora zwycięstw narodu polskiego.

Kronika dyplomatyczna

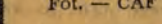
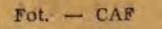
Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 3 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Chińskiej Republice Ludowej i Koreińskiej Republice Ludowo-Demokratycznej - Stanisława Kiryłuka.

DZIŚ 6 STRON

TADEUSZ GUMOWSKI

[illegible]

1870



Redaguje kolegium. Redaktor naczelny: Józef W. Piłsudski. Dział redakcyjny: 219-42, dział miejski 260-42, dział wiekienny 218-11, dział
respondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział wiekienny 218-11, dział
Piłsudzka 36, II piętro. Druk. RSW „Prasa”, Zwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3,50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakt — miesięcznie zł 2,80 — przyjmuje PPK „Ruch”.
D-4-12627

5 kwietnia b. r.
mija pierwsza rocznica
podpisania umowy między
Rzędem
Związku Radzieckiego
i Rządem Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej
w sprawie budowy Pałacu
Kultury i Nauki w Warszawie

Głos WYGOODNIA

PRIWIEĆ WARSZAWIE



Na ziemi szerokiej i w nieba głębokie,
gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
o mądrym, kochanym przez ludy Stalinie
przepiękne wciąż pieśni uклада nasz wiek.

Na wysokim pomoście stoi tłum ludzi — głowa przy głowie. Stoją i patrzą oczarowanymi oczyma. To, co się dzieje tutaj, przed wysokim drewnianym pomostem — wydaje się czarodziejską baśnią z tysiąca i jednej nocy.

Po ziemi, wśród białego pyłu suną bez przerwy, bez wytchnienia setki ładownych maszyn o najdziwniejszych kształtach. Jedne niby żuki zawzięte — wgrzyzają się w zapamiętałe w czarnej ziemi, rozbijają w proch wiekowe glazy. Inne — podwożą wielkie kadzie płynnego betonu pod rosnące szybko ściany, zarzucają pękate banie na transportery. Buldożery — spychacze, wywrotki — samowozy, setki maszyn o nieznanym kształcie, o nieznanym przeznaczeniu — kierowane sprawnymi rękoma ludzi, radzieckich wykonują tutaj gigantyczną robotę.

Ponad nimi — poważne, smukłe jak bajeczne topole z dalekich krajów — stalowe żurawie wznoszą wysoko w błękit wiosennego nieba swe ażurowe sylwetki. Pochylają miarowo szyje, opuszczają w dół długie łańcuchy — dzioby, chwytają w lot potężne belki metalu, całe kadzie betonu, całe naczynia cegieł. Ołbrzymie ładunki pędzą szybko w górę, niknąc prawie w oczach.

Na pomoście nawiązują się znajomości, rozmowy. Ci, co przybyli tutaj spod Szczecina — jak Sagajło czy Blizowski — i ci spod Lublina, jak Piotr Wodniak — postanawiają obejść budowlę dokola. Zresztą nie tylko oni — nawet „rodacy warszawscy” odbywają tę podróż dokola Pałacu nie jeden raz. A droga to długa. Prawie pięć kilometrów. Normalnie wystarczyłaby godzina — ale przecież tutaj nie można „lecieć”, tu trzeba co chwile przystawać, by patrzeć, by podziwiać. Oto na Pałacu Młodzieży blyszczą już stalowe ażury dachu. Oto na potężnych, gotowych już ścianach — wykwitają okładziny z białego piaskowca, jak złociste plamy rzucane na czerwien murów przez jasne, wiosenne słońce.

Przy centralnym ołbrzymie — przy wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki — boczne elewacje wyglądają nieco skromnie i niesmiało. Trzeba dopiero wejść do ich wnętrza, żeby uprzytomnić sobie ich ogrom, ich rozmiary.

Oto Pałac Sportowy. W dół, na wysokość ulicy — zbudowano już wspaniały, największy w Polsce basen pływacki. Znaczący już dokładne jego zarysy — głębokie wyrywy dla skoków z trampoliny. Za kilka dni robotnicy radzieccy poczną wykładać ściany basenu porfirami z dalekiego Krymu.

Nad basenem — w istnej sieci rusztowań, belek i stropów — montuje się bez przerwy wielkie płyty betonowe, na których urządzone zostaną wspaniałe korty tenisowe, boiska i bieżnie. Nad Pałacem Młodzieży, nad Muzeum, nad Teatrem Dramatycznym — kładzie się ostatnie cegły wysokich ścian — rosną stalowe więzania dachów.

Idziemy przez ołbrzymi teren przed centralnym pałacem — to tutaj stanie pomnik Józefa Stalina. Tymczasem teren jest zajęty. Leżą na nim — na potężnych debowych kłodach — gigantyczne stalowe przęsła, stalowe bierwiona — pokryte rudą ochronną farbą. Jest ich mnóstwo; jedne potężniejsze od drugich. Chwilami sprawiają wrażenie jakichś drzew ołbrzymów, ściętych przez legendarnych silaczy, ułożonych w przedziwne zwłazy i skupienia.

U skraju placu — układane są bez przerwy nowe stalowe kłody, nad którymi przesuwa się powoli wielki żuraw trapezowy. Z oszklonej budki śmieje się do nas ciemnonoki Wania — „przywietkuje” — wita gości, zwiedzających wielki plac budowy.

Co chwilę spadają w dół, nad stalowe kłody — cienkie liny żurawi. Nikt tutaj nie krzyczy, nikt nie wydaje głośniejszych rozkazów. Allosza — na wysokości 90 metrów nad ziemią — przez telefon daje sygnał Wani — obsługującemu żuraw trapezowy na dole. I oto potężny element ściany — wagi piętnastu ton — poczyną śmigać szybko do góry. Żurawie — pomocnicy chwytają go z boków. Przenoszą lekko nad lasem pionowych słupów. Niby sprawne ręce czarodzieja ustawiają stalową ścianę na przeznaczonym dla niej miejscu, gdzie czekają już robotnicy zawieszni nad przepaścią.

I naraz spod jasnego błękitu nieba poczyną spadać kaskada kolorowego deszczu — to poszły w ruch acetylenowe i elektryczne spawarki.

Stalowy żuraw zatrzymał się na chwilę. Zwiasty bezwładnie jego napięte liny. Kolos poczyną się poruszać. Niby chłop potężny, osadzony mocno nogami o ściany stalowych belkowań — ołbrzym poprawia się na miejscu — poczyną drgać i oto sam, własną siłą — „poprawia się w siadle” — unosi się wzwyż... Rosną ściany konstrukcji pałacu, a więc i on musi się unieść do góry. I będzie tak wznosił się z każdym piętrem coraz wyżej — aż gmach osiągnie wyznaczoną wysokość.

Z pierśi tysięcy widzów — wyrzywa się okrzyk zdumienia. Żuraw urasta w oczach! Żu-

raw — „kroczący wzwyż” na każde żądanie człowieka, z malej oszklonej budki kierującego tą potężną maszyną.

— Chcące zobaczyć Pałac — uśmiechają się inżynierowie radzieccy — to musicie wejść tam — na szczyt. Z wysokości czterdziestu metrów już go widać dość dokładnie — w grubych zarysach.

Wiec pniemy się w górę po prowizorycznych schodach — bo windy dla wysokościowców dopiero są w drodze. Pierwsze piętro — drugie — dziesiąte... z wysokości 40 metrów spoglądamy w dół.

Wicher huczy w stalowych konstrukcjach. Przedziera się przez ażurowe ściany, uderza z rozmachem w belki, przesła i suporty, wysrywając na nich potężną pieśń siły i zwycięstwa. Od Wisły niesie się rzeźwy powiew — wypełniający płuca dalekim zapachem lasów i wody.

Marszałkowska — tam w dół — zmalała do wąskiej wstążki, po której suną maleńkie tramwaje. Wielki wawóz dworca — zniszczonego przez hitlerowskich napastników — wydaje się stąd — jak rów wąski, pocięty ledwie widzialnymi nitkami szyn.

I oto rozwiązanie zagadki — przed Pałacem Kultury i Nauki — na terenie, przez który brneliśmy z trudem przed kilkoma minutami — widzimy teraz „dalszy ciąg” wieżowca. Owe stalowe kłody, suporty, przęsła i bierwiona — to nie bezładne zwałiska metalowych kolosów — to sam wieżowiec — ułożony dokładnie, systematycznie według kolejności montażu. Rozróżnić w nim można poszczególne etapy budowy, całe piętra i fragmenty ścian, które co chwila porywane są w górę przez cztery kroczące dźwigi — osadzone wysoko, na kilkadziesiąt metrów nad centralnym budynkiem Pałacu.

To jeszcze nie wszystko — nie wszystkie elementy stalowej konstrukcji — tłumaczą radzieccy inżynierowie. Na placu leży materiał dopiero na 20 pięter — a przecież pięter tych będzie 32, nie licząc szpiły — wieżycy która wzniesie się o dalsze dziesięć pięter nad Pałacem Kultury i Nauki.

Allosza z oszklonej budki żurawia macha przyjaźnie ręką. — Widać stąd kawał świata.



Niezrównanym przykładem... wielkiego proletariackiego humanizmu i szczególnych sympatii Towarzysza Stalina dla Polski jest Jego inicjatywa ofiarowania Warszawie wielkiego i najbardziej nowoczesnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki.

BOLESŁAW BIERUT

(Z referatu wygłoszonego na VIII Plenum KC PZPR)

Z wysokości 220 metrów, być może, zobaczycie waszą Łódź — śmieje się bezrozko, nadstawiając pod marcowe słońce twarz ogorzałą, w której błyszczą oczy błękitne jak niebo.

... cze, traserzy, obsługa żurawi. Pieśń potężnie, zagłusza huk wistru — „O mądrym, kochanym przez ludy Stalinie przepiękne wciąż pieśni uклада nasz wiek.”

Nad Warszawą zapada wiosenny zmierzch. Na ulicach płoną tysiące lamp elektrycznych. Pałac



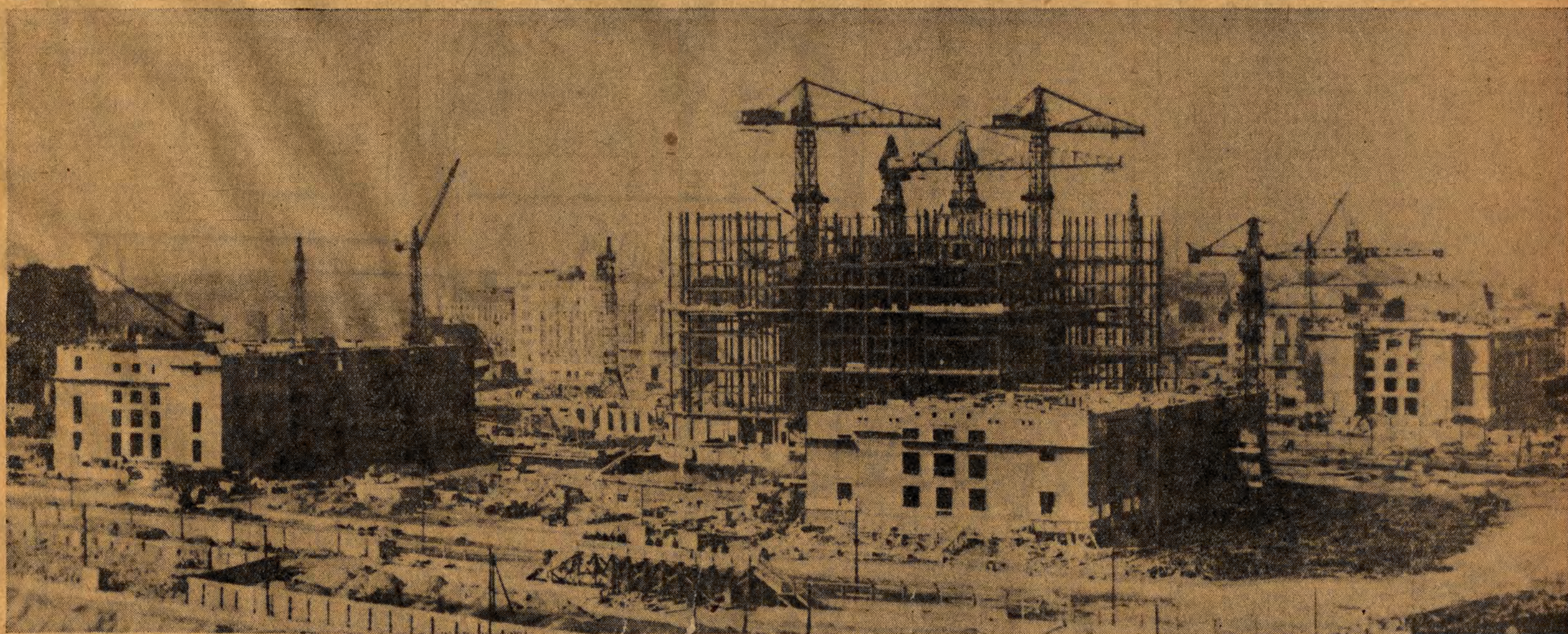
Kultury i Nauki — wspaniały dar przyjaźni, dar narodu radzieckiego, dar Wielkiego Stalina — poczyną płonąć tysiącami świateł. Praca trwa tutaj przez całą dobę. Jasne smugi reflektorów krzyżują się w powietrzu. Z wysokości centralnego wieżowca pada bez przerwy kolorowy deszcz, wybuchają kaskady złocistych iskier.

Było to zaledwie przed rokiem: w dniu 5 kwietnia dowiedział się naród polski o wspaniałym darze przyjaźni, o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. To dzieło przepiękne zrodziło się w sercu Człowieka, który ukochał po ojcowsku nasz naród, naszą bohaterką stolicę, troszczył się o nasz rozwój, o nasze życie i pracę. I pragnął — aby nasza Warszawa była równie piękna i wspaniała jak miasta radzieckie. To On zachęcał architektów do szybkiego opracowania planów Pałacu Kultury i Nauki. To On interesował się postępem robót...

Śmierć zabrała Go, wydarła Go setkom milionów ludzi. Stalin umarł, ale dzieło Jego żyć będzie po wszystkie wieki.

Żyć będzie w naszych sercach na zawsze.

Na stalowych przęsłach Pałacu uśmiecha się z wielkiego portretu jasna twarz Wodza postępowej ludzkości. Pod portretem napisy — „Stalin umarł, ale dzieło Jego żyje i żyć będzie po wszystkie wieki”. I nagle na rozlicznych kondygnacjach gigantycznej budowy zrywa się wspaniała pieśń — to śpiewają murarze, spawa-



Widok ogólny placu budowy Pałacu Nauki i Kultury im. Józefa Stalina w Warszawie

Fot. — CAP

